

Bolesław Winiarski

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

UWARUNKOWANIA ZEWNĘTRZNE A WYZWANIA DLA NARODOWEJ POLITYKI EKONOMICZNEJ POLSKI

1. Wstęp

Artykuł ten prezentuje opinię autora na temat priorytetów długookresowej polityki ekonomicznej Polski w nowej sytuacji międzynarodowej, kształtującej się w wyniku wydarzeń i procesów o globalnym znaczeniu na przełomie XX i XXI wieku. Pokusę do podjęcia tego tematu nasunął przedmiot konferencji, a także chęć dodatkowego zaakcentowania niektórych myśli zawartych w trzecim wydaniu książki *Polityka gospodarcza* (Warszawa 2006). Sądzę, że występuje w Polsce potrzeba szerokiej dyskusji społecznej o strategii polityki ekonomicznej. Ekonomiści powinni się w niej wypowiadać niezależnie od różniących ich poglądów oraz przyjmowanych przez poszczególne partie założeń doktrynalnych. Potrzebne jest lepsze wykorzystanie naszego dorobku naukowego i profesjonalnego pod kątem identyfikacji wielkich potrzeb, problemów społecznych i gospodarczych oraz określania sposobów ich rozwiązywania przez państwo, przy uwzględnieniu bardzo złożonej i zmieniającej się sytuacji w jego otoczeniu.

Polska, odzyskując w wyniku przewrotu politycznego w 1989 r. swą suwerenność państwową, odzyskała w jej ramach także niezależność w kreowaniu swej polityki społeczno-gospodarczej, utraconą w następstwie układów jałtańskich po krótkim, bo tylko 18-letnim okresie międzywojennym. Powracając w 1989 r. do światowego systemu gospodarki rynkowej, Polska została równocześnie włączona do dokonujących się w jego ramach procesów globalizacji, a wchodząc w 2004 r. do struktur Unii Europejskiej, scedowała część niedawno odzyskanych suwerennych funkcji swego państwa w dziedzinie oddziaływania na gospodarkę na organy Unii. Z jednej strony umożliwia to korzystanie ze wspierania przez Unię naszych poczynań w dziedzinie rozwoju społeczno-ekonomicznego, z drugiej strony obliguje do przestrzegania ustalanych przez jej organy zasad i ograniczeń publicznej ingerencji w gospodarce. W ujęciu krótko- i średniookresowym te uwarunkowania zewnętrzne tworzą dla polityki narodowej ograniczenia brzegowe, nadając jej szereg cech polityki konwen-

cyjnej. Jako pełnoprawny członek Unii Polska ma jednak możliwość oddziaływania na rzecz modyfikacji unijnych norm także pod kątem respektowania naszych ważnych potrzeb. Niezwykle istotna staje się w związku z tym też kwestia kierunków dalszej ewolucji struktur Unii, jej funkcji i miejsca, jakie nasz kraj w tych strukturach może i powinien zajmować. Identyfikacja narodowych interesów i ich hierarchizacja powinny być podstawowym punktem wyjścia do budowy programów polityki.

Bliskie nam stały się też wielkie problemy globalne. Chodzi o to, żeby w polityce gospodarczej związane z nimi szanse wykorzystać, a występujące tu zagrożenia redukować lub omijać.

Artykuł ten ma charakter tezowy; wysuwane w nim sugestie, wyrażające głównie opinie autora, mają zachęcać do dyskusji.

2. Procesy motoryczne

Na kształt i siłę obecnych, dotyczących bezpośrednio Polski oddziaływań układu międzynarodowych stosunków politycznych, społecznych i ekonomicznych wpłynęły przede wszystkim:

- wydarzenia ostatniego dziesięciolecia minionego wieku związane z rozpadem systemu kolektywistyczno-totalitarnego w Europie i w Azji oraz imperium sowieckiego i uzależnionych od niego struktur wojskowo-politycznych i gospodarczych – Paktu Warszawskiego i RWPG,
- związane z upadkiem tego systemu przyśpieszenie procesów globalizacji oraz ułatwienie jej wkroczenia na nowe obszary, wyłączone po rewolucji w Rosji w 1917 r. na cały prawie wiek XX z zasięgu regulacji rynkowej,
- zmiany sytuacji i trendów w demografii świata,
- wzrost tempa rozwoju i umacniania kontynentalnych ugrupowań integracyjnych, szczególnie Unii Europejskiej, i oczywiście wejście w jej skład Polski.

Podstawowe znaczenie miał proces pierwszy – narzucona siłą krajom Europy Środkowo-Wschodniej po II wojnie światowej dominacja sowiecka zakończona rozpadem sowieckiego imperium. Kraje Europy – wśród nich Polska – odzyskały możliwość odbudowy swego ustroju społeczno-ekonomicznego w oparciu o zasady własności prywatnej i weszły na trudne drogi transformacji systemowych. Przemiany systemowe wkroczyły także do skomunizowanych w połowie XX wieku krajów Azji. Zaczęto tu przywracać mechanizmy rynku i otwierać gospodarkę na zewnątrz, a także w specyficznych formach ją prywatyzować. Procesy te miały znaczenie globalne. Redukując do śladowych dziś pozostałości system „realnego socjalizmu” w świecie (Kuba, Korea Płn.) i jego podział na dwa przeciwstawne rodzaje sposobów regulacji gospodarki, otworzyły nowe horyzonty formowania jedności rynku światowego. Globalizacja, jak to ocenia J.E. Stiglitz, stała się najbardziej palącym problemem naszych czasów¹.

¹ [Stiglitz 2004].

Po rewolucyjnych wydarzeniach ostatniej dekady XX wieku nowe stulecie nie przynosi na razie spokojnej kontynuacji wcześniej uruchomionych procesów. Niektóre problemy zyskują na znaczeniu. W krajach postkomunistycznych ujawniły się rozliczne patologie w dziedzinie transformacji ustrojowo-systemowych oraz trudności w przebudowie strukturalnej, a w szerszym wymiarze – w zagospodarowaniu i wykorzystaniu odzyskanej przez te kraje wolności i wartości demokracji. W skali światowej z dużą siłą zaczęły się ujawniać dysproporcje w rozkładzie korzyści i kosztów globalizacji², asymetrie rozwoju ekonomicznego i demograficznego regionów świata, problemy migracji ludności, zagrożenia ekologiczne, wreszcie zagrożenia ze strony międzynarodowego terroryzmu. Stwarza to możliwość przybrania przez globalizację także postaci globalizacji zgubnej, na co wskazano już wcześniej³.

Rozpad ZSRR i struktur Paktu Warszawskiego formalnie zamykał okres podziału świata na przeciwstawne bloki militarne i oddalał widma nuklearnych zagrożeń. Tymczasem już pierwszy rok nowego stulecia przyniósł atak terrorystyczny na Nowy Jork i Waszyngton o niespotykanej wcześniej skali – blisko 3 tys. zabitych w ciągu niespełna jednej godziny. Później nastąpiły ataki na Madryt i Londyn. Istnieją dziś uzasadnione obawy, że także i broń masowej zagłady może się stać dostępna dla ośrodków terroru. A marginalizowane kraje świata stają się dostawcami gotowych na wszystko desperatów, w tym także potencjalnych wykonawców samobójczych akcji terroru⁴.

Asymetrie w świecie między kontynentami, krajami i regionami wyraża ostro obecna geografia potencjałów ekonomicznego i demograficznego. Pierwszy jest spolaryzowany i koncentruje się w ramach „wielkiej triady” – Ameryki Północnej, Europy Zachodniej i Dalekiego Wschodu z Oceanią. Usytuowane tam kraje, najbogatsze w świecie, w ramach procesu globalizacji się integrują⁵. Kraje pozostałe, ubogie, podlegają marginalizacji. Tymczasem to im przypada przewidywany w ciągu najbliższych 30 lat przyrost ludności świata z 6 do 8 miliardów ludzi⁶.

Dla Polski obalenie systemu totalitarnego w Europie Środkowo-Wschodniej stworzyło możliwość wejścia do wielkich struktur politycznych i ekonomicznych Zachodu, a dla Europy Zachodniej otworzyło rynek środkowoeuropejski i wschodni kierunek ekspansji. Pojawiła się szansa realizacji idei de Gaulle’a – „Europa po Ural”. Okazało się też szybko, że proces globalizacji w skali międzykontynentalnej generuje dla europejskiej wspólnoty sporo problemów, stawiając ją wobec zaostrzającej się rywalizacji z produkcją krajów Ameryki i Wschodu i potrzeby podnoszenia

² Duże znaczenie miało następnie przyjęcie Chin do Światowej Organizacji Handlu, zob. [Winiarski 2006, s. 177 i nast.].

³ [Winiarski 2006, s. 182].

⁴ [Wolfenson 2001].

⁵ [*Granice konkurencji...* 1996].

⁶ Obecnie, przy uwzględnieniu w ocenach wielkości bezwzględnych, w ujęciu dynamicznym rysuje się rozszerzenie strefy dalekowschodniej „triady” o obszar Chin.

konkurencyjności europejskiej gospodarki, a to może kolidować z rozbudową sfery socjalnej, niezbędną w świetle przewidywanego narastania społecznych oczekiwań i zmian w strukturach demograficznych.

3. W obliczu nowego układu uwarunkowań

3.1. Odzyskana suwerenność i powrót do systemu rynkowego

W toczących się w Polsce dyskusjach politycznych nie zawsze znajdujemy pełne oceny złożoności poruszanych problemów i procesów oraz ich oddziaływań na sprawy naszego kraju. Przełom 1989 r. przyniósł nam odzyskanie politycznej niepodległości państwa, o którą z poświęceniem i uporem walczyły od drugiej wojny światowej w zmieniających się warunkach i formach kolejne pokolenia Polaków⁷. Niełatwo było od razu uwierzyć w realność tych przemian. Tymczasem naprawę doprowadzono do likwidacji sterowania Polski przez Moskwę jako krajem satelitar-nym, do rozwiązania Paktu Warszawskiego, do opuszczenia terytorium Polski przez wojska sowieckie, do przyjęcia Polski do NATO i zapewnienia jej podstawowych warunków zewnętrznego bezpieczeństwa, do odbudowy zasad demokracji. W tych kwestiach nie mogło być zresztą w polskim społeczeństwie punktów spornych.

Inaczej przedstawiała się natomiast sprawa transformacji systemu społeczno-ekonomicznego. Słabo rozpoznane były wcześniej trudności przebudowy ustrojowo-systemowej i strukturalnej oraz sposoby powracania do światowej gospodarki rynkowej. Brak było zbieżnych koncepcji wykorzystania narodowej suwerenności w dziedzinie społeczno-gospodarczej, rozpowszechniały się uproszczone opinie, że trudności transformacji będą łatwo przełamywane przez demontaż systemu nakazowo-rozdzielczego i reformy instytucjonalne wprowadzane metodą „szokową”. Zauważano chyba zbyt łatwo dobrodziejstwom działania „niewidzialnej ręki rynku” i otwarcia gospodarki na zewnątrz. Liczono też na masową pomoc Unii Europejskiej, MFW i Banku Światowego; zaufaniem darzono zalecenia zagranicznych ekspertów. Polityka makroekonomiczna skoncentrowana została na walce z inflacją, a w odróżnieniu od strategii stosowanej w Polsce w czasach reform W. Grabskiego nie sięgnięto do mobilizacji zasobów własnych. Bardzo ostrożnie operowano pojęciem interesu narodowego, być może z przesadną troską o „polityczną poprawność” sformułowań i w obawie przed posądzeniem o nacjonalizm.

Po drugiej wojnie światowej i prawie półwieczu duszenia się w normach „realnego socjalizmu” regulowana administracyjnie gospodarka polska, praktycznie bez przygotowania, bez przeprowadzenia ogólnej restrukturyzacji (postulowanej m.in. przez środowisko pracowników Katedr Polityki Ekonomicznej naszych uczelni)⁸,

⁷ Ten ogromny wkład Polski w walkę z totalitaryzmami XX stulecia – z niemieckim hitleryzmem i stalinowskim komunizmem – ciągle nie jest zresztą jeszcze należycie opisany i znany w świecie, także i u nas.

⁸ Z odpowiednim wnioskiem do rządu w tej sprawie wystąpili uczestnicy konferencji Katedr Polityki Ekonomicznej w czerwcu 1991 r. w Pokrzywniej. Podobne wnioski zgłaszano później wiele razy.

została wystawiona od razu na ostrą międzynarodową konkurencję. To „wejście” większych szans na sukces nie miało i mieć nie mogło.

Trudno się dziwić, że z poczuciem zawodu w wielu środowiskach krytycznie oceniane są efekty ekonomicznych przemian w Polsce po roku 1989. W porównaniach z międzywojennym okresem 1921-1939 wypadają one dość mizernie. Myślę, że do ważnych tego przyczyn trzeba zaliczyć zbyt daleko idące redukowanie funkcji państwa i nieśmiałe korzystanie ze zdobytej w 1989 r. wolności prowadzenia przez nie suwerennej polityki ekonomicznej. Przejawiało się to w sferze transformacji ustrojowo-systemowych i w dziedzinie polityki rozwojowo-strukturalnej, którą ogólnie zaniedbano. Dopuszczono w Polsce do przejścia przez kapitał zagraniczny w zbyt szerokim zakresie strategicznie ważnych sektorów gospodarki i infrastruktury, do obniżenia w związku z tym relacji między produktem narodowym (PNB) i produktem krajowym (PKB), a także do wzrostu rozmiarów luki produktu narodowego i bezrobocia, do zadziwiająco szybkiego i zbyt głębokiego narastania ekonomicznych podziałów w społeczeństwie⁹.

Jest w tej materii wiele do naprawy. Lepiej jest nawet późno zrobić coś konstruktywnego, niż nie działać wcale.

3.2. Polska w układzie globalnym

Polska w układzie globalnym nie należy do grupy państw ekonomicznie silnych i nie jest wolna od zagrożeń marginalizacji, ma jednak geopolityczne warunki do uczestnictwa w korzyściach, jakie niesie globalizacja. Usytuowanie Polski w centralnej części Europy, na trasach najważniejszych szlaków komunikacji lądowej i lotniczkiej między dwoma obszarami „triady” – Europą Zachodnią i Dalekim Wschodem – jest zgodnie uznawane po przełomie politycznym lat 1989/1991 w Europie Środkowej i Wschodniej przez specjalistów z dziedziny planowania makroprzestrzennego¹⁰ za ogromny atut i szansę rozwojową naszego kraju. Jak wiemy, w połowie lat 90. powstały śmiałe koncepcje modernizacji połączeń kolejowych i drogowych przez Polskę i Rosję z Dalekim Wschodem, a także projekty rozbudowy i współpracy na tych kierunkach systemów dalekiego transportu nośników energii – gazu i ropy naftowej oraz i energetyki. Może to dawać podstawy włączania położonych tu krajów i regionów do obszarów szybkiego wzrostu w skali kontynentalnej i globalnej i do dyfuzji czynników wzrostu na te kraje i regiony. Postulowano w związku z tym położenie w strategii ogólnej wielkiego nacisku na rozbudowę naszej infrastruktury krajowej

⁹ Powstała w krajach postsocjalistycznych (zwłaszcza w Rosji) kastę „oligarchów” mamy też w Polsce, choć w skromniejszych rozmiarach i o mniejszym chyba znaczeniu. Natomiast odradzanie się klasy średniej w społeczeństwie polskim poprzez odbudowę prywatnego handlu i drobnego przemysłu zostało zablokowane przez lawinowe wejście na nasz rynek „hipermarketów”. Spora część potencjalnych polskich przedsiębiorców prywatnych została przejęta przez sektor zagraniczny.

¹⁰ [Kukliński 1997].

i regionalnej pod kątem tworzenia technicznych ku temu warunków¹¹. Koncepcje te, jak pamiętamy, przyjęto w polskich założeniach polityki przestrzennego zagospodarowania kraju z 1995 r., ale niewiele z nich podjęto w działaniach realizacyjnych.

Już wówczas, w 1995 r., sygnalizowano też potencjalne zagrożenia – możliwość obejścia Polski wielkim łukiem tranzytu Rosja – Europa Zachodnia poprzez Bałtyk i Niemcy. Teraz zagrożenie to w odniesieniu do transportu gazu się materializuje¹². Nie można dopuścić do przybierania przez nie rosnącej skali, do aplikacji podobnych projektów w innych dziedzinach międzynarodowej infrastruktury techniczno-ekonomicznej w Europie¹³.

3.3. Przemiany i problemy demograficzne

Dokonujące się obecnie przemiany w sferze demografii świata, a zwłaszcza Europy należy uznać za kolejny czynnik o istotnym znaczeniu w kształtowaniu układu uwarunkowań rzutujących na sprawy Polski i jej gospodarki, zwłaszcza że dotknęły one Polskę bezpośrednio i to w sposób dramatyczny. Mamy do czynienia jeszcze z problemami zatrudnienia młodzieży i wysokim bezrobociem, ale już także z załamaniem się przyrostu ludności kraju i rysującymi się na przyszłość ponurymi następstwami kryzysu demograficznego.

W połowie XX stulecia rozpowszechniane były opinie o niekontrolowanym trendzie wzrostu liczby mieszkańców naszego globu i związanych z tym zagrożeniach. Mówiono o „bombie demograficznej”, ożywiały się koncepcje malthuzjańskie, proponowano różne sposoby regulacji przyrostu naturalnego. Sytuacja ta rysuje się obecnie nieco inaczej. Przyrost ludności w skali globalnej zmalał, oceniany jest teraz na poziomie o 40% niższym niż w latach 60. XX wieku. W wielu krajach w zachowaniach części ludności nastąpiło oddzielenie seksu od prokreacji i rodzicielstwa, pewne efekty przyniosła też antynatalistyczna polityka rządów największych państw świata¹⁴. W rezultacie prognozy przyrostu ludności świata do 2050 r. wyglądają dziś nieporównanie skromniej niż te sprzed lat 30. i 40., sygnalizują jednak duże zmiany w strukturze wiekowej ludności – spadek udziału ludności w wieku produkcyjnym i wzrost populacji w wieku emerytalnym. Zwracano na to uwagę ostatnio w różnych publikacjach. Pisano m.in.¹⁵, że rozszerza się proces starzenia się ludności. Objął

¹¹ [Winiarski 1997].

¹² To ostrzeżenie kojarzyć się może ze znaną tezą H. Kissingera o dwóch typach relacji niemiecko-rosyjskich mało przyjaznych dla krajów Europy Środkowej – superwrogości i superpartnerstwie. Wydaje się, że teraz właśnie mamy do czynienia z budową takiego superpartnerstwa. Nie może ono nie budzić w nas niepokoju. Zob. [Kissinger 1994, s. 904].

¹³ Można mieć nadzieję że perspektywa EURO 2012 przesądzi o intensyfikacji budownictwa dróg i autostrad na trasach Polska – Ukraina.

¹⁴ Jako efekt prowadzonej polityki antynatalistycznej pojawiła się równocześnie tendencja charakterystycznego dla krajów europejskich pogarszania się struktury wiekowej w Chinach.

¹⁵ [Winiarski 2006, s. 78-79].

on także, poza wskazywanymi zwykle Chinami, również inne kraje wykazujące do niedawna wysokie tempo przyrostu naturalnego ludności – m.in., Meksyk, Iran i Algierię.

Sz szczególnie gwałtowne i bardzo głębokie załamanie się rozwoju demograficznego nastąpiło na przełomie stuleci w Europie Wschodniej i Środkowej. Ludność Rosji zmniejsza się obecnie o ok. 750 tys. osób rocznie, średnioroczne wskaźniki przyrostu naturalnego dla lat 2000-2004 ze znakami ujemnymi wynosiły: Rosja $-0,57$, Ukraina $-0,78$ ¹⁶, Bułgaria $-0,85$, Węgry $-0,46$, Słowenia $-0,11$, Czechy $-0,10$. Spadek liczby ludności występuje we wszystkich krajach, które przystąpiły do Unii Europejskiej w 2004 r., najgłębszy miał miejsce w 2004 r. na Łotwie ($-0,73\%$).

Wszystkie tzw. stare kraje w grupie „piętnastki” przed jej rozszerzeniem w 2004 r. wykazywały wprawdzie jeszcze wzrost liczby ludności, ale także tendencję ewolucji w kierunku starzenia się jej struktury. W Niemczech, we Włoszech i w Grecji wskaźniki przyrostu naturalnego mają znaki ujemne. Ujemny przyrost naturalny jest tu jednak równoważony przez imigrację z zewnątrz. Najwyższy przyrost ludności w Europie wykazuje Irlandia ($+1,2\%$), ale jej wpływ na sytuację w całej Unii jest znikomy. W raporcie przygotowanym na Światowe Forum Ekonomiczne w 2004 r. oceniono, że zasoby ludności w wieku 20-50 lat w „starych” krajach Unii zmniejszą się do połowy XXI wieku o ok. 28%, co pociągnie za sobą następstwa ekonomiczne – udział tych krajów w światowym produkcie brutto może spaść o ponad 50%. Uzupełnianie własnych zasobów pracy przez selektywnie sterowany dopływ imigrantów pokrywa wprawdzie doraźne potrzeby ekonomiczne, ale na dalszą metę pociąga za sobą rozliczne komplikacje kulturowe, społeczne i polityczne, generuje społeczne napięcia i niepokoje. Kryzys demograficzny przyjmowany jest jeszcze czasem jako czynnik łagodzenia zagrożeń ze strony bezrobocia, ale w innych aspektach perspektywy rysują się tu już coraz mniej ciekawie.

Udział Europy w ludności świata się kurczy, zmniejsza się tu też udział Polski. W 1950 r. (po II wojnie światowej i ogromnych stratach demograficznych poniesionych przez nasz kraj w czasie jej trwania) wynosił on $+1\%$, w 2004 r. $-0,6\%$. Spadek przyrostu naturalnego postępował u nas w rosnącym tempie od lat 80. ubiegłego wieku – z 324,6 tys. w 1980 r. do 10 tys. w 2000 r. Na początku nowego stulecia liczba zgonów przekroczyła liczbę urodzeń, współczynnik płodności kobiet spadł do 1,3, bardzo już odległego od poziomu, przy którym zapewniona jest zastępowalność pokoleń.

Obecnie (w 2007 r.) sygnalizowana jest niewielka nadwyżka liczby urodzeń nad liczbą zgonów. Trudno jednak ocenić, czy można ją traktować jako dający pewne nadzieje symptom zmian ostatnich trendów. Sytuację pogarsza wysoka nadwyżka emigracji. Nasiliła się ona po wejściu Polski do Unii Europejskiej i ma wyraźnie selektywny charakter – Polskę opuszczają ludzie młodzi, wykształceni w atrakcyj-

¹⁶ Rząd Ukrainy podjął już energiczne działania ekonomiczne na rzecz zwiększenia przyrostu naturalnego – m.in. w formie wypłat wysokiego „becikowego”. Podobno są już pierwsze tego efekty.

nych zawodach, ze znajomością języków obcych. Wpłynęło to wprawdzie nieco na obniżenie ogólnej stopy bezrobocia, ale i spowodowało pojawienie się niedoborów kwalifikowanych kadr w niektórych zawodach. Wielkim problemem może się stać masowy odpływ lekarzy i pielęgniarek. Według wyników sondaży, ponad 3 mln Polaków myśli o opuszczeniu kraju i o pracy za granicą¹⁷. Wygrywają te kraje Unii, które otworzyły umiejętnie swoje rynki pracy dla Polaków, pozyskując specjalistów kształconych u nas niemalym kosztem¹⁸.

W odniesieniu do najbliższych lat musimy też pamiętać o bezrobociu. Pomimo statystycznej poprawy wskaźnika ogólnej stopy bezrobocia w ostatnich dwóch latach, Polska **jest krajem o nadal wysokim jego poziomie i głębokim zróżnicowaniu terytorialnym**. Jest ono ostrym wyrazem dysproporcji poziomu i dynamiki rozwoju oraz obecnej sytuacji koniunkturalnej naszych regionów. Bezrobocie pozostaje nadal wielkim i trudnym problemem, przed którym w najbliższych latach będzie stała polityka społeczno-ekonomiczna. Emigracja zarobkowa wprawdzie wpływa na obniżanie się jego stopy ogólnej, ale w związku z selektywnym jej charakterem pogarsza strukturę (według wykształcenia, wieku, stopnia ogólnej aktywności) zasobów bezrobotnych pozostających w kraju.

3.4. Przyszłość Unii Europejskiej

Nie musimy zestawiać powodów, dla których sprawy **przyszłości Unii Europejskiej**, kierunków ewolucji **jej charakteru, funkcji i struktur, podziału zadań i form współdziałania unijnych i narodowych organów**, dla wszystkich państw należących do Unii mają podstawowe znaczenie. W tych sprawach występują także poważne różnice interesów tych krajów, ujawniające się przy różnych okazjach (ostatnio w dyskusjach o tzw. konstytucji europejskiej).

Dziesięć lat temu profesor Antoni Kukliński z Uniwersytetu Warszawskiego w swym artykule na temat przyszłości Europy przedstawił pięć scenariuszy¹⁹ – wśród nich dwa o wyraźnie przeciwstawnym charakterze: „**darwinowski**” i „**chrześcijański**”. Warto je przypomnieć. W pierwszym z nich w imię stawienia czoła wyzwaniom konkurencji, która w skali globalnej będzie coraz bardziej brutalna, instytucje europejskie będą promować rozwój najbardziej efektywnych przedsiębiorstw i społeczności. Oznacza to, jak stwierdza Kukliński, że instytucje te będą służyć interesom najsilniejszych. W scenariuszu „chrześcijańskim” może znajdować natomiast miejsce i zastosowanie szereg odrzucanych w ostatnich dekadach XX stulecia idei państwa dobrobytu, które służyły „eliminowaniu samobójczych mechanizmów au-

¹⁷ Zob. artykuł *Ponad 3 miliony Polaków chce opuścić kraj za pracą*, „Rzeczpospolita” z 15.05.2007 r.

¹⁸ Problemy perspektyw rynku pracy w Polsce i wnioski w tej materii przedstawia A. Karpiński w monografii *Przyszłość rynku pracy w Polsce*, Warszawa 2006.

¹⁹ Zob. A. Kukliński, *Przyszłość Europy – cztery dylematy i pięć scenariuszy*, w [Kukliński 1997, s. 407-414].

todestrukcji”, tkwiących w filozofii XIX-wiecznego kapitalizmu. Kukliński cytuje fragment listu Konferencji biskupów Anglii i Walii z października 1996 r., w którym zawarte jest zdanie „Katolicyzm jest nie do pogodzenia z kapitalizmem typu *laissez faire*”. Trzeba je brać pod uwagę także w dyskusji na temat kwestii zamieszczania w preambułach traktatowych Unii tezy o chrześcijańskich wartościach.

Scenariusz „darwinowski” akcentuje takie wartości, jak efektywność, indywidualna wolność, wartości materialne, preferuje ujęcia krótkoterminowe. Scenariusz „chrześcijański” wysuwa na pierwsze miejsce równość, wolność, wartości duchowe, uznaje potrzebę kierowania się w myśleniu ujęciami długoterminowymi.

Nasze obawy wiążą się z możliwością wystąpienia w działaniach instytucji sterujących Unią Europejską tendencji ewoluowania w kierunku idei scenariusza „darwinowskiego”. Ich wyrazem były już twarde warunki narzucane kandydatom do Unii w toku negocjacji akcesyjnych, następnie ustalenia tzw. strategii lizbońskiej, nasilające się krytyki dotychczasowych unijnych proscjonalnych standardów, wreszcie budżetowe ograniczenia, przy równoczesnym akcentowaniu potrzeby tworzenia nowych i umacniania istniejących wspólnych organów Unii oraz dążeniu do zwiększania roli jej najsilniejszych ludnościowo i ekonomicznie członków w procedurach decyzyjnych, jak to zakłada projekt tzw. konstytucji Unii.

Tymczasem Unia Europejska po jej rozszerzeniu w latach 2004-2007 obejmuje terytorium krajów o głębokich różnicowaniach osiągniętego poziomu ekonomicznego, infrastrukturalnego zainwestowania, stanu zatrudnienia narodowych zasobów, zwłaszcza zasobów pracy, dochodów ludności. Ogromne znaczenie mają różnice dochodów ludności w relacjach Zachód i Wschód Europy. Podziały te i występujący w krajach lepiej sytuowanych brak zrozumienia, że na dalszą metę są one również dla nich niekorzystne, są najpoważniejszą barierą w pogłębianiu europejskiej integracji i mogą stanowić zagrożenie dla niej na przyszłość.

Podstawowym kierunkiem działań na rzecz umacniania Unii i warunkiem jej trwałości jest redukcja występujących między wchodzącymi w jej skład państwami asymetrii, zwłaszcza generujących znaczne różnice w poziomie warunków życia ludności. Wyprzedzenie tego typu przemian przez rozbudowę ponadnarodowych organów Unii i przyznanie jej funkcji swoistego „superpaństwa” jest obciążone wielkim ryzykiem. Kiedy w skład jednego państwa wchodzi narodowo odrębne części o nierównym poziomie gospodarczym i warunkach życia mieszkańców oraz o odrębnych ich historycznych tradycjach, wewnętrzne podejrzania, napięcia i konflikty są nieuniknione. Jedni posądzają drugich o chęć dominacji i o wyzysk, inni – o czerpanie z ich zasobów i podwyższanie swego standardu życia ich kosztem. Historyczne doświadczenia krajów Europy Środkowo-Wschodniej tezę tę potwierdzają – nie ostała się w XX wieku ani integracja c.k. Austro-Węgier na ustrojowej bazie monarchii i personalnej unii, ani republikańsko-demokratyczna, później komunistyczna integracja czesko-słowacka, ani komunistyczna (w wersji J. Broz-Tito) federacja jugosłowiańska. Ta ostatnia rozpadła się już w dramatycznych formach

wojen domowych. Nie dotrwał do końca XX wieku też Związek Sowiecki, a niespokojnie jest nadal w federacyjnej Bośni.

Z tych i innych jeszcze względów autor niniejszego artykułu uważa za co najmniej przedwczesne, a dla Polski niepożądane, tworzenie dodatkowych organów Unii, przewidziane w diskutowanym projekcie jej „konstytucji” i dalsze rozbudowywanie funkcji unijnej administracji. Budżet Unii należy powiększać w relacji do PKB, a nie zmniejszać, jak to czyniono ostatnio. Główną funkcją budżetu Unii powinno być gromadzenie i redystrybucja funduszy na wspieranie przez nią redukcji luki opóźnienia krajów ekonomicznie słabszych, których w Unii w wyniku jej rozszerzenia przybyło²⁰. Wspieranie rozwoju regionów słabych, będąc wyrazem realnego i konkretnego stosowania przez Unię zasady europejskiej solidarności, jest jedną z nielicznych form ingerencji publicznej, stanowiących odstępstwo od obowiązującej w Unii reguły wyrównanych warunków konkurencji przedsiębiorstw. To odstępstwo wskazuje jednak także dobry na dalszą metę kierunek inwestycji dla przedsiębiorstw krajów bogatszych – rozszerza im rynki zbytu.

Z punktu widzenia procedur planowania polityki ekonomicznej istotne jest zapewnienie dobrych warunków koordynacji treści ustaleń unijnych i narodowych. W tej materii nie wchodzi oczywiście w rachubę jakaś zasada „centralnego planowania” i nadrzędności ustaleń Brukseli, choć można z takimi ocenami obecnej praktyki czasem się spotkać, i nie są one całkiem bezpodstawne. Jest tu wiele kwestii, co do których powstają wątpliwości i nieporozumienia. Moim zdaniem centralizacja decyzji inwestycyjnych w Brukseli poszła za daleko²¹. Obowiązywać tu powinna nadal zasada pomocniczości (subsydiarności) działań unijnych, które mają wspierać, a nie zastępować czy nadzorować polityki narodowe.

Instrumentację polityki ekonomicznej Unii tworzą nie tylko decyzje budżetowe, ale rozbudowane systemy różnego rodzaju obligatoryjnych i zalecanych przez Unię administracyjnych kontyngentów, norm regulacyjnych i standardów. Duże znaczenie mają w tej dziedzinie ustalenia dotyczące pośrednio gospodarki. Stawiają one jej jednostkom różnego rodzaju warunki; zawężają też obszar prorozwojowych oddziaływań publicznych organów narodowych i regionalnych, co z kolei powoduje wzrost

²⁰ Proces kumulatywnego narastania nierówności rozwojowych pod wpływem niekontrolowanego oddziaływania mechanizmów rynku był badany i opisywany w literaturze ekonomicznej, w pracach obejmujących problematykę przestrzennych wymiarów wzrostu gospodarczego – w skali kraju i międzynarodowej. Przypomnijmy tu prace G. Myrdala (zob. [Myrdal 1958]), który analizował m.in. proces formowania się dualistycznej struktury przestrzennej Włoch po zjednoczeniu kraju w XIX wieku, a także liczne prace F. Perroux, J.B. Boudeville'a, H. Klaassena i innych.

²¹ Na przykład mówi się o popieraniu decentralizacji i samodzielności regionów, ale tryb przyznawania subwencji pozostawia ostateczne decyzje co do każdej pozycji w rękach urzędników Unii, po przejściu przez odpowiednie wnioski długiej drogi od gminy i powiatu, przez województwa i rządy. Przypomina to bardzo procedurę włączania inwestycji do planu inwestycyjnego w PRL-u w latach 50. Nota bene w 1956 r. wprowadzono pewną modyfikację – przydzielano województwu łączne limity na działy i gałęzie.

ich oczekiwań na pomoc z zewnątrz. Na pewno pożądana byłaby weryfikacja tego systemu, a zwłaszcza kontyngentowania produkcji.

4. Wyzwania i priorytety

Układ zarysowanych tu uwarunkowań zawiera w sobie zespół wyzwań dla polskiej narodowej polityki społeczno-gospodarczej. Trzeba je podjąć, wprowadzając odpowiednie ustalenia do układu jej celów, priorytetów i strategii. Chodzi o wykorzystanie elementów dla nas pozytywnych i o redukcję występujących w zewnętrznych uwarunkowaniach zagrożeń poprzez oddziaływania na ich modyfikacje.

1. W polityce społeczno-ekonomicznej Polski (ale także i w polityce całej europejskiej wspólnoty) w dalszej perspektywie na pierwsze miejsce wysuwa się konieczność zahamowania procesu spadku liczby ludności – przywrócenia trendu zapewniającego co najmniej pełną zastępowalność pokoleń. Chodzi tu o utrzymanie biologicznej trwałości istnienia narodu tworzącego państwo. Rolą państwa jest tworzenie szeregu warunków do zintensyfikowania funkcji rodzicielstwa, a to wymaga nadania w całości prowadzonej przez państwo polityki, zwłaszcza w polityce społeczno-ekonomicznej, podstawowego priorytetu polityce prorodzinnej i pronatalistycznej, opracowania odpowiednich programów działań organów rządowych i samorządowych, stworzenia niezbędnej ich instrumentacji. W polityce społeczno-ekonomicznej ważnymi obszarami, których to wyzwanie dotyczy i w których przygotować trzeba konkretne programy i instrumenty, są: polityka budżetowa, polityka zatrudnienia, polityka dochodowa, polityka kredytowa, polityka budownictwa (mieszkania), polityka ochrony zdrowia, polityka edukacyjna i kulturalna. Rozwiązywania wymagać będą trudne kwestie godzenia z sobą zdrowych aspiracji do podnoszenia poziomu wykształcenia, do pracy i kariery zawodowej małżonków z zadaniami rodziców, a w polityce budżetowej – znalezienie źródeł pokrycia niedającego się uniknąć wzrostu kosztów prorodzinnej polityki w rozmiarach dających szansę jej skuteczności. Trzeba przemyśleć również sposoby oddziaływania na opinię społeczną pod kątem wzrostu powszechnej życzliwości i pomocy dla rodzin wielodzietnych, a nawet kształtowania swojego rodzaju „mody” na wielodzietność. Dużą rolę mogłyby odgrywać tu organizacje społeczne i rozumiejące wagę tego wyzwania środki przekazu.

Jest to też wyzwanie dla Europy, której ma służyć swą polityką Unia Europejska. Nie można dopuścić ani do kontynuacji trendu wyludniania się Europy w relacji do innych części świata, ani do stopniowego zastępowania Europejczyków przesiedleńcami z innych kontynentów. Doświadczenia krajów zachodnich wykazują, że znaczna część imigrantów nie asymiluje się w nowych dla nich środowiskach, że nie wystarcza tu administracyjne utożsamienie pojęć „narodowość” i „obywatelstwo”. Mówiąc lapidarnie, chodzi o to, nawiązując do idei zawartej w śpiewanej u nas jeszcze nie tak dawno pieśni Pietrzaka – żeby „Polska była Polską” i żeby „Europa była Europą”. Nie wolno wprowadzać ograniczeń dla wyjazdów zagranicznych, ale

trzeba eliminować działanie czynników w dużej mierze obecnie w Polsce sprzyjających emigracjom na stałe, jak brak miejsc pracy w kraju, duże różnice poziomu wynagrodzeń itp.

2. Konieczne jest **zapewnienie wysokiego tempa rozwoju społeczno-ekonomicznego Polski i prowadzenie pod tym kątem aktywnej polityki pro wzrostowej i strukturalnej w układach gałęziowym i regionalnym**. Jest to wyzwanie komplementarne wobec pierwszego, jego podjęcie warunkuje też redukcję opóźnień w stosunku do krajów zachodniej części Unii Europejskiej i zajęcie przez Polskę godnego miejsca w procesie globalizacji.

Ważnym obszarem prorozwojowych oddziaływań państwa na rozwój społeczno-gospodarczy w ramach norm Unii Europejskiej jest sfera polityki regionalnej, a także sfery polityki rolnej, operacji restrukturyzacyjnych i walki z bezrobociem. Obecnie całe terytorium Polski odpowiada warunkom kwalifikującym je do korzystania z pomocy Unii. **Polityka regionalna nabiera na tym tle szczególnego znaczenia**, zwłaszcza że identyfikacja potrzeb w tej dziedzinie i kierunków interwencji w skali krajowej wykazuje pełną zgodność z kierunkami preferowanymi przez Unię. Posiadamy tu możliwość wznowienia wytyczonego już prawie 70 lat temu przez E. Kwiatkowskiego kierunku strategii rozwoju – stopniowej likwidacji rozwojowych opóźnień wschodnich regionów kraju (tzw. Polski B), a także wsparcia restrukturyzacji innych wymagających tego regionów.

Na możliwość przyspieszenia rozwoju wskazuje ciągle wysoki w Polsce poziom luki produktu narodowego, będącej wyrazem niepełnego wykorzystania zasobów kraju na skutek opóźnień procesu restrukturyzacji gospodarki wielu regionów. Umacniania wymagają w tych aspektach tranzytowe funkcje Polski w nowej przestrzeni europejskiej, m.in. w drodze przyspieszenia rozbudowy i modernizacji infrastruktury tworzącej przyjazne „korzyści zewnętrzne” dla przedsiębiorstw i stymulowania rozwoju produkcji krajowej. Trzeba przemyśleć sposoby wykorzystania w kraju rezerw kształconych i kwalifikowanych kadr młodych ludzi, którzy obecnie wiążą swe perspektywy z trwałą emigracją. Potrzebne są dla nich miejsca pracy, a także odpowiednie warunki płacowe. Obserwujemy ostatnio powstawanie takich możliwości w wielkich aglomeracjach. Wspierać należy także rozwój pracochłonnych gałęzi gospodarki, umożliwiając szybszy wzrost zatrudnienia – m.in. w drodze stymulowania wzrostu popytu krajowego na produkcję i usługi. Trzeba pod tym kątem umiejętnie wykorzystywać sposoby promocji dopuszczalne w świetle norm ochrony swobody konkurencji Unii Europejskiej.

3. Trzecim wyzwaniem, również komplementarnym w stosunku do poprzednich, jest aktywne działanie na rzecz pogłębiania integracji Europy w drodze ukieńkowania funkcji i polityki Unii Europejskiej na redukcję społeczno-ekonomicznych podziałów i dysproporcji między jej krajami i regionami, na tworzenie materialnych podstaw trwałej integracji poprzez rozbudowę infrastruktury o znaczeniu kontynentalnym oraz na zapewnianie wspólnocie europejskiej gospodarczego

bezpieczeństwa (m.in. żywieniowego i energetycznego), przy konsekwentnym stosowaniu zasad europejskiej solidarności i subsydiarności.

Interesy Polski są tu w dalszej perspektywie spójne z interesami europejskiej wspólnoty narodów. Te pożądane przez nas kierunki działań Unii mogą napotykać jednak opory rządów krajów będących płatnikami netto do unijnego budżetu. Polska nie jest już jednak aplikującym o przyjęcie do Unii petentem, ma prawo wysuwać różne własne propozycje i starać się o ich wprowadzenie w życie. Zadaniem dla nas jest w związku z tym przedstawianie odpowiednich projektów i postulatów na forum unijnych organów i instytucji, a równocześnie opracowywanie i upowszechnianie informacji – w Polsce i za granicą – także o korzyściach, jakie czerpią bogatsze państwa Unii z jej rozszerzenia i z naszej w niej obecności. Już przed 2004 r. nadwyżka importu do Polski w obrotach bieżących z krajów ówczesnej unijnej „piętnastki” zapewniała w nich dodatkowe 1,5 mln miejsc pracy; można by oszacować, ile oszczędzają teraz na kształceniu u siebie specjalistów, których dostarcza im fala naszych emigrantów. Wsparcie rozbudowy infrastruktury komunikacyjnej w Polsce to także interes dla Europy Zachodniej w jej strategii ekspansji na rynki wschodniej części naszego kontynentu.

Ogólnie biorąc, obecnie należy się opowiadać za wzajemnym zbliżaniem się ku sobie europejskich narodów w drodze eliminowania dzielących je standardów warunków życia, a nie za narzucaniem im gorsetu ponadnarodowych instytucji. Odpowiada to idei traktowania Unii jako organizacji „Europy Ojczyzn”. Kraje Europy Środkowo-Wschodniej, a zwłaszcza Polska, zbyt krótko cieszyły się swą suwerennością w XX wieku, aby teraz z niej w szerokiej skali rezygnować na rzecz „superpaństwa”, w którym silniejsi mają więcej do powiedzenia.

Wysuwana czasem koncepcja „Europy dwóch prędkości” nie powinna być natomiast w ogóle dyskutowana, oznacza ona bowiem nie integrację, ale pogłębienie i nadanie instytucjonalnego charakteru podziałowi Europy na dwie ekonomicznie przeciwstawne części.

Duże różnice poziomu ekonomicznego krajów wchodzących teraz w skład Unii Europejskiej odsuwają, moim zdaniem, na dalszy okres szanse uzyskania przez Polskę korzyści, jakie powinno nam dawać przystąpienie do unii walutowej w zamian za rezygnację z własnej niezależnej polityki pieniężnej. Termin tego przystąpienia należy uzależniać od postępów w redukcji rozpiętości rozmiarów dochodu narodowego na mieszkańca w Polsce i w krajach zachodniej części Unii, a to może być jeszcze kwestią dwóch (oby nie więcej!) dziesięcioleci.

4. Weryfikacji, korekt i kontynuacji wymaga w Polsce polityka reform systemowych. Powinna ona, opierając się na krytycznej ocenie dotychczasowego ich przebiegu, objąć teraz niezbędne modyfikacje, w tym zmiany umożliwiające umocnienie i ulepszenie instytucji i funkcji państwa, sektora publicznego oraz instrumentację polityki społeczno-gospodarczej.

Kierunki działań związane z zarysowanymi wyżej wyzwaniami obejmują operacje, które nie leżą w sferze bezpośredniego zainteresowania kapitału prywatnego.

Oczekuje on najpierw na dodatkowe „korzyści zewnętrzne”, tradycyjnie kreowane przez sektor publiczny. Pomoc Unii Europejskiej uzależniona jest również od prefinansowania i współfinansowania inwestorów krajowych. Trzeba zapewnić środki konieczne na finansowanie służących wspólnemu dobru przedsięwzięć w infrastrukturze. Pilnych zasileń wymagają sektory socjalne, zwłaszcza sektor ochrony zdrowia. Nie wydaje się możliwe ich zreformowanie bez zapewnienia dopływu dodatkowych, i to znacznych, funduszy. Potrzebne one będą równocześnie do realizacji założeń polityki prorodzinnej. Pod tym kątem trzeba też zmodyfikować system finansowy państwa i koniecznie znaleźć sposoby zwiększenia jego przychodów. Musimy brać pod uwagę, że przy zbliżonym w Polsce i w RFN udziale procentowym finansów publicznych w produkcie krajowym jest to teraz u nas tylko ok. 1/3 kwoty przypadającej tam na 1 mieszkańca, a koszty rozbudowy i funkcjonowania infrastruktury techniczno-ekonomicznej i społecznej są już bardzo zbliżone. Potrzebna jest w Polsce restrukturyzacja systemu bankowego, wzmocnienia wymaga planowanie makroekonomiczne i jego instrumentacja.

Projekt reformy systemu finansowego jest – jak podają media – daleko zaawansowany. Będzie on wymagał prawdopodobnie poważnej dyskusji. Byłoby niedobrze, gdyby obracała się ona, jak dotychczas przy okazji wyborów parlamentarnych, wokół kwestii obniżania podatków i formuły podatku liniowego²². Tu potrzebne są nowe i odważne rozwiązania.

Restrukturyzacja **systemu bankowego** powinna naprawić błąd polegający na pominięciu w toku transformacji NBP potrzeby wyposażenia samorządów terytorialnych w podsystem banków komunalnych i regionalnych. Odgrywają one ważną rolę w gospodarce wielu rozwiniętych krajów, dobrze funkcjonowały też w Polsce w latach międzywojennych. Samorządy i inne instytucje publiczne dostarczają teraz sporo stałych dochodów komercyjnym bankom prywatnym, w tym należącym do obcego kapitału, powierzając im prowadzenie swych rachunków bieżących i swe depozyty. Banki komunalne trzeba będzie obecnie tworzyć od podstaw. Jest to zadanie ważne, także ze względu na wymogi prefinansowania i współfinansowania projektów inwestycji planowanych do realizacji przy wykorzystaniu spodziewanych zasileń z funduszy Unii Europejskiej.

Należałoby odejść od praktyki zbyt dogmatycznego interpretowania zasady niezależności banku centralnego, który, jako konstytucyjny organ władzy w państwie, jest też podmiotem współodpowiedzialnym za jego rozwój, nie tylko za zwalczanie inflacji.

Dalszy **proces prywatyzacji** gospodarki należy prowadzić bardzo ostrożnie. W strategicznych dziedzinach – w bankowości, w sektorze instytucji finansowych, w infrastrukturze, w gospodarce komunalnej, w dziedzinie środków masowego przekazu – zaszedł on już, moim zdaniem, zbyt daleko. Wzmocniony powinien być

²² Idea podatku liniowego od tych dochodów jest u nas skutecznie realizowana już za pośrednictwem VAT-u.

nadzór właścicielski i wpływ skarbu państwa na działalność skomercjalizowanych przedsiębiorstw.

Programowanie strategii polityki społeczno-ekonomicznej wymaga podejścia kompleksowego. Rząd powinien dysponować stałym organem. Należy odbudować planowanie długookresowe typu makroekonomicznego i rządowe centrum studiów strategicznych, nadając mu charakter sztabu działającego przy Radzie Ministrów, podporządkowanego bezpośrednio premierowi.

5. Dylematy

Podjęcie wyzwań związanych ze strategią rozwoju społeczno-ekonomicznego Polski w perspektywie 15-20 lat wymaga rozstrzygnięcia trudnych dylematów. Trzeba poddać rewizji pewne myślowe schematy dominujące w opiniach wielu ludzi, w tym polityków, i zachować odporność na przymiotniki, jakie mogą być użyte zamiast rzeczowej argumentacji przeciw wysuwany nowym koncepcjom.

Prezentowane w tym referacie tezy implikują jedno **założenie podstawowe** – **w obecnej fazie procesu transformacji systemu ekonomicznego w Polsce, w obliczu zewnętrznych uwarunkowań, konieczne jest zdecydowane wzmocnienie funkcji państwa i sektora publicznego w gospodarce narodowej oraz prowadzenie aktywnej polityki społeczno-gospodarczej**. W tym obszarze ujawniają się też **podstawowe dylematy**:

- **po pierwsze**, jak przekonać wpływowe ośrodki kształtowania opinii polityków do potrzeby przyjęcia takich „propaństwowych” postaw,
- **po drugie**, gdzie szukać źródeł zwiększenia przychodów do dyspozycji państwa i jak zapewnić możliwości korzystania z nich.

W Polsce rozpowszechniane były i jeszcze są przez środki przekazu opinie niechętnie ingerencji państwa w gospodarkę, mówi się o rzekomo szczególnie wysokich w Polsce podatkach i o „zaborczości fiskusa”, obchodzone są „dni wolności od podatków” itp.,. Potrzebne byłyby więc szeroko zakrojone działania poprawiające ten wypaczony obraz. Chodzi przecież o nasze państwo, o nasze dobro wspólne, o przyszłość naszego narodu.

Źródeł wzrostu przychodów należy szukać głównie w nietykanych dotąd obszarach generujących powstawanie wielkich nierówności społecznych w toku transformacji systemowej. Prawo nie działa wstecz, ale można sięgnąć np. po instrument podatku majątkowego, jak to uczyniono w Polsce przy reformie pieniężnej W. Grabskiego po decyzji przeprowadzenia jej własnymi siłami kraju²³.

²³ Budziło to wówczas potężne opory warstw posiadających, ale nie wystraszyły one ani samego Grabskiego, który był politykiem zdecydowanie prawniczym i ekonomistą o poglądach raczej liberalnych, ani jego zwolenników. Podatek ten nie dotyczył właścicieli małych obiektów majątkowych – miał wyraźne społeczne ograniczenia. No i w tych czasach nie szafowano oskarżeniami o „populizm”, który traktowany jest teraz jako coś wyjątkowo brzydkiego.

Takich obszarów jest więcej i w tym zakresie potrzebna jest szeroka wymiana myśli w naszym społeczeństwie.

Literatura

- Granice konkurencji. Grupa Lizbońska*, Warszawa 1996.
Karpiński A., *Przyszłość rynku pracy w Polsce*, Warszawa 2006.
Kissinger H., *Dyplomacja*, Warszawa 1994.
Kukliński A. (red.), *Problematyka przestrzeni europejskiej*, Warszawa 1997.
Myrdal G., *Teoria ekonomii a kraje gospodarczo nierozwinięte*, Warszawa 1958.
Stiglitz J.E., *Globalizacja*, Warszawa 2004.
Winiarski B. (red.), *Polityka gospodarcza*, wyd. 3, Warszawa 2006.
Winiarski B., *Nowa przestrzeń europejska a sprawy polskie*, [w:] A. Kukliński (red.), *Problematyka przestrzeni europejskiej*, Warszawa 1997.
Wolfenson J.D., *Wyzwania dla naszego pokolenia*, „Rzeczpospolita” z 24.10.2001.

EXTERNAL CONDITIONS VERSUS CHALLENGES FOR POLISH NATIONAL ECONOMIC POLICY

Summary

The article presents the author's opinion on priorities of the long term economic policy in Poland. It gives reasons for the need for public discussion on the strategy for Polish economic policy in the context of complex external conditions, such as advancing globalization processes, demographic changes and their tendencies, increase of development and regional integration grouping consolidation. It also forms challenges and priorities for economic policy of the country, such as pro-family and pro-natal policy, regional policy, social, economic, and spatial cohesion; furthermore, it emphasizes the necessity for adjustment of the past policy of system reforms and their continuation.